

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata

zamięscowa:

rocznie 36 K	ówierórocznie K 9— h.	rocznie 18 K	ówierórocznie . 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie K 3— h.	półrocznie 14 K	miesięcznie . . . 2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 80 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 6 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., assesta po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Śp. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Franciszek Józef I. raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, dyrektorowi szpitala powszechnego w Tarnobrzegu dr. Ryszardowi Urbanowski; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, staroście w etacie urzędów przydzielonych do Ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Stefanowi Słękowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, obowiązanemu do służby w ospolitem ruszeniu sekundaryuszowi powszechnego publicznego szpitala we Lwowie dr. Stefanowi Kalickiemu w 18 pp. obr. kraj.; w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie, obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu lekarzom cywilnym dr. Samuelowi Plahnerowi w komendzie obwodowej w Chełmie i dr. Eliaszkowi Reissowi w szpitalu fortecznym nr. 10 w Krakowie; lekarkom, dr. Maryi Buzath w szpitalu rezerw. nr. 1 we Lwowie i dr. Helenie Sokołowskiej w szpitalu epidemicznym nr. 2 w Łobzowie; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, komisarzowi policji w dyrekcji policji w Krakowie Józefowi Warczewskiemu; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, komisarzowi powiatowemu Administracji politycznej w Galicji dr. Stanisławowi Gołębowski; w uznaniu znakomitej służby w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, przydzielonemu do wadłowego pociągu rannych nr. 19/II. dele-

gatowi austr. Towarzystwa Czerwonego Krzyża Józefowi Simerskiemu; w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się w wojnie, właścicielowi dóbr ziemskich Chrystyanowi Staufferowi w Miłoszowicach; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w wojnie, kancelistom dyr. policji w Krakowie Karolowi Holocherowi i Karolowi Kantorowi; ochotniczej pielęgniarce chorych w zakładzie sanitarnym dywizji piech. nr. 54 Stanisławie Dymitrównie; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, oficjantom kancelaryjnym Administracji politycznej w Galicji Leonowi Berlesteinowi, Józefowi Plecanowi, Józefowi Rotterowi, Franciszkowi Scheerowi, Franciszkowi Śmigórskiemu, Mieczysławowi Warchałowskiemu i Eugeniuszowi Wengerowi; w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się w wojnie, małżonce maszynisty kolejowego Karolinie Mitschke we Lwowie; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, Maryi Blumtritt w Grzędzie i Maryi Wieszcuk w Boratykach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada z. r. nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: gr. kat. dziekanowi i proboszczowi w Nahaczowie ks. Michałowi Kruczkowskiemu, w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela; proboszczowi w Bielsku ks. dr. Józefowi Bulow-

skiemu, w uznaniu znakomitej służby w wojnie; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: rzym. kat. proboszczowi w Bruchnalu ks. Tadeuszowi Jasiewiczowi i gr. kat. proboszczowi w Tysowicy ks. Piotrowi Książkińskiemu, obu w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: konduktorowi cywilnemu w 57 komendzie trenu brygady górskiej, słuchaczowi praw Józefowi Michalcu, w uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 grudnia z. r. nadać najmiłościwiej małżonce lekarza sztabowego Oldze Melińskiej, w najłaskawszym uznaniu ofiarnego zachowania się na stanowisku kierowniczkii stacji posiłkowej w Gorjansku, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego inżyniera dr. nauk technicznych Maryana Romanowicza, radcą budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister handlu zamianował komisarza pocztowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, Mieczysława Löbla, sekretarzem pocztowym.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała elewów ewidencyjnych: Mojżesza Starera, Jakóba Steinberga, Henryka Garlińskiego, Maryana Bisseta i Majera Podhorcera, geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 stycznia 1917.

Sytuacja wojenna.

Na południe od strategicznego odcinka Seret-Putna utrzymują się wojska nieprzyjacielskie jeszcze tylko w okolicy Fundeni. Tu, pośrodku między Braiłą a Fokszanami, zaczęli Rosyjanie silny przyczółek mostowy odpowiadający przyczółkowi Nemolasa, ufundowanemu na brzegu południowym Seretu w czasach przedwojennych, a skierowanemu kompleksem swych fortów przeciwko Rosyji.

Przyczółek Fundeni stworzono w tym celu, iżby był łącznikiem pomiędzy flankowymi przyczółkami Braiły i Fokszanów. Gdy one runęły, pozostaje obecnie tylko ów środkowy punkt oparcia, a sprzymierzeni dołożą zapewne starań, by także z nim załatwić się po swojemu. Praca ku temu celowi już nie od dzisiaj w toku. Coraz bardziej ścieśnia się łuk zatoncy dokoła przyczółka, coraz silniej ugniata go z trzech stron równocześnie. Męstwo i dzielność wojsk sprzymierzonych zbiera także tutaj piękne sukcesy, a daje pełną rękomię ostatecznego powodzenia. Front bojowy zwięźlił się i tworzy już tylko czołową pozycję po obu brzegach rzeki Romnik. Sprzymierzeni zajęli stanowiska pod Nanesti na lewo i pod Crangeni na prawo od Romnika. Pierwsze z tych miejsc odległe jest ledwie o 2, drugie o 4 klm. od Seretu.

Rosyjanie rozwijają tu w defenzywie wielką energię. Łatwo zrozumieć, dlaczego bronią się właśnie w tym punkcie z taką zaciętością. Wojska pierzchają e z przestworza Fokszanów i ze wschodniego odcinka Putny ściągają się ku Fundenom, zatarasowując swymi oddziałami i furgonami wszystkie komunikacje. Trzeba jakiś ład wprowadzić w tym rozgardyaszu, w tym chaotycznym tłoku i ścisisku; na to zaś potrzeba czasu. Rosyjanie muszą wyteżeniem wszy-

31)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ŚMIERTELNY BIEG.

ROMANS WSPÓŁCZESNY.

CZEŚĆ DRUGA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Otowiczowa usiadła na kozetce.

— Przecież nie jesteś o męża zazdrosna? — rzuciła uwagę panna Wanda z miną zawadyacką — ja bo zupełnie nie rozumiem, jak kobieta może być zazdrosna o mężczyznę, a mężczyzna o kobietę! Na dowód czego, zostawiam was oboje, bo Edek jest piekielnie ładny, ale równie piekielnie nudny jak ładny, a ja przekładam nad piękność Apollina brzydotę poczwary, byleby ta ostatnia była niebezpieczna!

Skłoniła się im ruchem męskim, poczem wypadła z saloniku, wołając:

— Hopla, hop! hopla hop!

— Wandziu, tu nie ujeżdżalnia, — zawołał Bottenfair, ale narzeczona jego już zniknęła za portyera.

Zostali sami.

Na ustach pani Jadwigi chwiał się sfinksowy uśmiech.

— Wandzia mówiła — odezwała się — że pan się we mnie kocha...

Bottenfair nie wiedział, do czego jej uwaga zmierza. To też w pierwszej chwili milczał, czekając na bliższe wyjaśnienie jej słów.

— Ale zapewne kocha się pan we mnie — rzekła przeciągłym głosem — tak, jak w każdej kobiecie... z obowiązku...

— Pani jest bardzo złośliwa, — odciał się — z obowiązku w nikim się jeszcze nie kochałem.

— A pańska narzeczona?

Zakłopotany nie wiedział w pierwszej chwili co rzec.

Wkrótce jednak z ironicznym półuśmiechem oświadczył:

— Czy pozwoli pani, że będę z nią tak otwarty, jak Wanda?

— Będę bardzo zobowiązana.

— Ale to, co powiem, pozostanie między nami, dobrze?

— Owszem... cudze tajemnice rzadko kiedy powierzam komu... chyba, że to są tajemnice wielkiej wagi... trudno, wówczas jestem kobietą.

Uśmiech sarkastyczny zabłysnął na jej wargach.

Pani jest nielitościwą pesymistką...

— Nie odbiegajmy od tematu — upomniała go.

— Słuszna uwaga — rzekł Bottenfair — otóż pani pojmuje, że moje małżeństwo dla świata musi rzecz naturalna zachować te wszystkie znamiona, jakie ma każde przeciętne małżeństwo, to jest formę przyzwoitego małżeństwa z miłości.

— Pojmuje.

— Wybacz pani, że jeszcze jedną uwagę dorzucę — mówił dalej, ożywiając się — ale szczerześć moją chciałbym posunąć do

ostateczności. Otóż małżeństwo w takim domu finansowym, jak mezo ojca, musi mieć albo wagon złota za sobą, albo betonowe podstawy moralne...

— Bardzo interesujące wywody.

— Nasze domy, to jest mego ojca i rodziny panny Wandy, są interesami, które muszą się liczyć niezmiernie z popularnością i z kredytem, to znaczy, z psychologią mas. Otóż masy są moralne w swojej zbiorowej etyce. Zapewne zgodzi się pani z moim spostrzeżeniem.

— Najzupełniej.

— Jednostkom uchodzi niejedno łajdactwo... ale gloryfikacja łajdactwa razi uszy różnych szlachetnych dżentelmenów, z których niejedni nie zapoznali się z kratkami tylko dlatego, że sprawiedliwość jest wiekową istotą i nie ma czasu na wszystko.

— Wybornie!

— Bardzo się cieszę — zauważył Bottenfair — że panią bawię. Otóż... Jestem marny stylistą. Nie mogę się obyć bez tej podpórki wnioskującej, jaką jest dla mnie słówko „otóż“.

Pani domu zaśmiała się wesoło.

— Podobna mi się pan coraz bardziej. Apollo odpowiedział ukłonem głębokim.

— Otóż łaskawa pani — zwierzał się dalej — Wandzia nie ma za sobą wagonu złota, choć jest wcale bogata, interesy naszych domów muszą się liczyć z psychologią mas, wobec tego małżeństwo nasze dla tych mas musi być małżeństwem z miłości, małżeństwem, jak to powiedziałem, opartem na silnych podstawach moralnych.

— Czyli zabawa w ciuciubabkę.

— Bynajmniej. Ani ja ani Wanda nie mamy żadnych złudzeń. Ona to doskonale

powiedziała. Szczerze powiem, że jeżeli co nas zbliżyło do siebie, to przede wszystkim owa szczerześć wzajemna, prawda, że cyniczna, ale szczerześć. Nie kochamy się tak, jak się powszechnie mówi — nawet łatwo każde z nas, mogłoby zawrzeć inny związek małżeński... interesy jednak naszych domów wymagają, abyśmy się pobrali, zatem pobierzemy się. Jedno jest właśnie miłym w tem wszystkim, że nie gramy przed sobą kome-dii... i to ma nawet w sobie pewien urok.

Przyznaję, że zasługa w tem większa mojej narzeczonej niż moja. Ja jestem bardziej kompromisowy... gotów byłbym odegrać rolę zakochanego nawet wobec Wandy, gdybym spostrzegł, że ona tego łaknie. Z czasem może nawet uwierzyłbym w to, że ją kocham... to tak łatwo.

— Brawo! brawo! — śmiała się pani domu — powiedział pan „to tak łatwo“. Zupełnie inne miałam wyobrażenie o panu.

— Inne? — zapytał Bottenfair — a wolno wiedzieć jakie?

— Przypuszczałam, że pan jest satyrem — odparła pani Jadwiga — ukrytym pod maską pięknego mężczyzny...

— Wypada mi się zarumienić — oświadczył z uśmiechem młody finansista — ale się nie zarumienię.

— A tymczasem dowiaduję się — konczyła myśl swoją — że pan gotów nawet zakochać się, skoro mu każą.

— Naturalnie.

— Aha-ha-ha! — śmiała się — co za czarująca filozofia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

generalnego bar. Conradem-Hoetendorfem, jest nader zadowolony z wyników swej misji. Zdał on z nich sprawę Królowi Ferdynandowi w Piszczanach Zdroju.

Z zamętu greckiego.

Corriere della Sera donosi z Aten, że termin *ultimatum* czwóporozumienia, wręczonego rządowi greckiemu, upłynął wczoraj wieczorem. *Ultimatum* to zawiera zapewnienie, że wojska rewolucyjne nie będą przewiezione do Grecji drogą morską, oraz ustala termin 15-dniowy dla pełnego wykonania zadań wyrażonych w nocie z d. 31 grudnia. W pałacu królewskim odbyła się Rada ministeryjna, w której wzięli udział wszyscy dawni prezesowie ministrów. Zarówno wiadomość *Corriere della Sera* jak i doniesienie *Secola* przewiduje przyjęcie *ultimatum*.

Daily Tel. donosi: Admirał francuski celem uniknięcia trudności, usunął w tym tygodniu strażę francuską z przed ratusza w Pireus. Miasto oddano w zupełności w ręce Greków. Również kontrolne biuro czwóporozumienia w porcie zostało zamknięte. Połączenie z krajem jest przerwane.

Prasa włoska nie pisze nic o stanowisku Włoch w sprawie *ultimatum* wręczonego w Atenach przez czwóporozumienie. Dzienniki włoskie reprodukcją jedynie wiadomości gazet francuskich i angielskich, z których wynika, że *ultimatum* uchwalono w Rzymie i zgodziły się na nie wszystkie cztery państwa.

Z Aten telegrafują: *Ultimatum* sojuszników daje też ręką przeciw szerzeniu się ruchu Venizelosa.

(*Biuro Reutersa* z naciskiem prosiło odbiorców tego telegramu, by go nie ogłaszali).

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza d. 10 stycznia wieczorem: Na froncie zachodnim silniejszy ogień na północ od Ancre. W Rumunii położenie nie zmienione.

Stosunki żywnościowe.

Posel do parlamentu Rzeszy J. Cotteheim rozpatruje te kwestie wyczerpująco w *Berl. Tagebl.* Stwierdza on, że mocarstwa centralne mogą do pewnego stopnia ze spokojem patrzeć w przyszłość także co do kwestii żywienia, ale właśnie ich nieprzyjaciele i państwa neutralne nie mogą opędzić się ciężkiej trosce.

Francja została w zbiorach swych tegorocznych uszczuplona już przez to samo, że Niemcy trzymają w swych rękach ziemie, które dawały jedną czwartą część całego jej zbioru zboża. Lecz także w porównaniu z r. z., kiedy owe terytoria były już zajęte, żniwa r. 1916 przyniosły we Francji o 950.000 tonn pszenicy, a przeszło 2 milj. tonn (po 1000 kłgr.) innego zboża mniej.

W Anglii zbiory pszenicy dały tylko 1.3 milj. tonn (1.89 milj. w r. poprz.), a także co do innych gatunków zboża wypadły żniwa niepomyślnie. Potrzeba dowozu w samej tylko pszenicy wynosi na r. b. 6.79 milj. tonn.

Włochy zebrały wprawdzie pszenicy w r. 1916 prawie tyle, co w r. 1915, ale zbiór kukurydzy w porównaniu z r. z. okazał się o 1.3 milj. tonn skąpszym, tak, że samej tylko kukurydzy potrzeba Włochom 6.79 milj. tonn.

Któż ma uzupełnić braki wymienionych tu trzech państw?

W roku 1913/14 dostarczyły Anglii Stany Zjednoczone i Kanada 74 proc. dowiezionej pszenicy, w roku następnym zaś aż 88 proc. Ale w r. b. żniwa w obu tych państwach nie dopisały. Kanada zebrała ledwie 5 milj. tonn pszenicy (a więc tylko połowę tej ilości, co w roku poprzednim), Stany Zjednoczone zaś 17.3 milj. tonn, czyli o 16.6 milj. mniej, niż w roku poprzednim. Czy cała Ameryka północna zdoła więcej niż 3 milj. tonn pszenicy oddać ze swego zbioru, jest rzeczą wątpliwą, a zapotrzebowanie tego artykułu przez Anglię, Francję i Włochy oceniają na 16 milj. tonn.

Brakującej ilości nie może uzupełnić Argentyna, miała bowiem w r. b. stanowczy nieurodzaj tak, że zamiast 4.690.000 zebrała tylko 2.590.000 tonn. Z dawnych zbiorów i ostatniego może ona oddać co najwyżej 1 do 1½ milj. tonn.

Także w Australii zbiór pszenicy zmniejszył się w r. 1916 w porównaniu z poprzednim o 1,9 mil. tonn, a jeśli nawet są tam zapasy, to w zapotrzebowaniu świata małą odgrywać mogą rolę, pomijając już, że trudno dla tak dalekiego transportu dostarczyć odpowiedniej liczby okrętów przewozowych. Wreszcie Indie angielskie przy największym nawet nacisku Anglii mogą dla dowozu przetrzymać nie więcej nad 400.000 tonn.

Ogółem w wymienionych krajach deficyt zbioru pszenicy w porównaniu z rokiem poprz. przedstawiał w r. 1916 ilość 21,1 mil. tonn, 422 mil. centa. metr. A z tego źródła czerpią nietylko Francja, Anglia i Włochy, lecz także i Portugalia, Holandia, Dania, Norwegia i Szwajcaria, częściowo także Szwecja. One wszystkie z lękiem patrzą w przyszłość.

Ale może manco w pszenicy da się pokryć nadwyżkami w innych gatunkach zboża? Jak wspomniano, Francja, Anglia i Włochy miały żniwa także pod tym względem gorsze niż w r. poprz. Stany Zjednoczone zebrały mniej niż w r. poprz.: kukurydzy o 12.77 mil. tonn, owsa o 7.8, jęczmienia o 1.52 mil. tonn mniej. W Argentynie oceniają niedobór owsa na 610.000 tonn, lnu na 860.000 tonn. Co do zbioru kukurydzy niema jeszcze wiadomości, zachodzi wszakże obawa, że i on nieszczerólnie dopisze.

Tak więc we wspomnianych krajach zebrano w r. 1916 ogółem we wszystkich rodzajach zboża o 48.5 do 50 milj. tonn mniej niż w roku poprzednim. Zatem manca w pszenicy nie uzupełnią inne gatunki ziarna.

Państwa eksportujące dbać będą oczywiście przedewszystkiem o zaspokojenie własnych potrzeb. A choćby starały się nawet ścieśnić je, to dla wywozu pozostanie wcał mało.

Deficyt zbożowy spadnie całym ciężarem na ludność Europy, liczącą 152 milionów dusz. Na głowę wypadła w tym roku o 320 kłgr. zboża mniej niż w r. z. Jakoż kraje przegrane — jak np. Hiszpania — wydały zawszaś zakaz wywozu zboża i wszelkich wogóle artykułów żywności, a Holandia najęła mnóstwo okrętów, by ztamtąd co tylko da się, wywieźć.

Państwa wywożące mogłyby zwiększyć eksport zboża, gdyby zredukowały stan swego bydła, ale stan ów i bez tego w takich n. p. Stanach Zjednoczonych w czasie ostatnich lat 10 zmalał o jedną trzecią, dla żywienia zaś istniejącego stanu bydła zakupują Stany Zjednoczone kukurydzę w Argentynie. Wywoźni zresztą w czasie wojny takie masy mięsna, zakupionego przez strony walczące, że eksport ten zmuszone były wstrzymać obecnie na czas nieograniczony.

Olbrymi dowóz mięsa ze Stanów Zjednoczonych do Anglii musiał w r. 1915/16 pokryć manco dowozu mięsa z Australii, który w r. 1916 wynosił tylko jedną piątą, wywozu w r. poprz., a to skutkiem posuchy i znacznie przetrzebionego w jej następstwie stanu bydła.

W Argentynie również posucha, obok tego zaś plaga szarańczy zniszczyła alfawę, główny tam artykuł paszy, wobec czego w stanie bydła zaznaczył się duży ubytek i zmniejszyła się możliwość wywozu mięsa mrozonego.

Ubytek w dowozie mięsa mogły państwa koalicji uzupełnić przez wybijanie własnego bydła, co oczywiście jak najfatalniej skrupić się musi na ich stosunkach rolniczych. We Francji spadek stan bydła od r. 1912 z 14.7 na 11 milionów sztuk, świń z 6.9 na 3.5 milionów, owiec z 16.5 na 12 milionów sztuk, a każdy dzień przynosił ubytku. Wobec tego ubytek bydła w Niemczech jest minimalny; co do bydła rogatego, to jest go obecnie nawet więcej, niżli było w r. 1912.

Oczywiście trudności aprowizacyjne Anglii, Francji, Włoch zmniejszyłyby się zaraz, gdyby stanęły otworem Dardanella i gdyby można było tem samem wywieźć olbrzymie, od wielu lat w portach czarnomorskich nagromadzone zapasy. Jakoż wystąpienie orężne Rumunii odbiło się chwilową *baissą* na giełdach zbożowych amerykańskich, angielskich i francuskich. Spodziewano się, że w połączeniu z imprezą salonicką doprowadzi to niebawem do zdobycia Konstantynopola i cieśnin. Rachunek zawiódł i teraz sytuacja żywnościowa koalicji przedstawia się bardzo krytycznie. Wedle statystyki rosyjskiej, zalegające w portach czarnomorskich zbędne zapasy środków żywności wynoszą 41 milionów tonn. Ale wobec stanu rosyjskich komunikacji dobrze będzie, jeżeli w ciągu lata i jesieni r. b. zdoła się wywieźć przez Archangielsk 1 milion tonn.

Państwa koalicji muszą zresztą liczyć się z niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Już do listopada 1916 r. pojemność zatopionych przez nie okrętów doszła do 408.000 tonn. Jakoż neutralne okręty handlowo usuwają się coraz bardziej od przyjmowania frachtów dla stron walczących. A z wiosną, gdy dnie będą dłuższe i morze spokojniejsze, akcja łodzi podwodnych wzmoże się pewnie znowu.

Jeżeli więc niektóre pisma koalicji twierdzą, że Niemcy „dobijają się“ o pokój, aby ująć wygłodnieniu, jestto wierutnym fałszem. Jeżeli dla kogo, to przedewszystkiem dla koalicji kwestya żywnościowa odsłania groźne niebezpieczeństwo. I jeżeli żniwa tegoroczne znowu nie dopiszą, ludzkość ściana wobec widma światowej klęski głodowej, jeżeli do tej pory pokój nie otworzy Dardanelli.

Z Lublina.

(Lista członków Rady stanu. — W sprawie napisów).

Biuro korespondencyjne donosi z Lublina: C. i k. Biuro prasowe ogłasza: Lista członków Rady Stanu z obszaru Polski pozostającego pod zarządem generała gubernatorstwa w Lublinie uzyskała Najwyższe zatwierdzenie. Pełny skład Rady Stanu będzie następujący: Dr. Stanisław Bukowiecki, adwokat przysięgły; Stanisław Dzierżbicki, ziemianin, zastępca prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie; Stefan Dziewulski, adwokat przysięgły; Ludwik Górski, ziemianin inżynier; Ludomir Grendyszyński, publicysta, prawnik; Stanisław Janicki, ziemianin; dr. Paweł Janowski, lekarz w Lublinie; Antoni Kaczorowski, inżynier; Józef Kozłowski, przemysłowiec z Dąbrowy Górniczej; Włodzimierz Kunowski z Warszawy; Michał Łempicki, prezes związku ziemian Królestwa Polskiego; Andrzej Maj, właściciel z Lubelskiego; Józef Mikułowski-Pomorski, dyrektor wyższych kursów rolniczych w Warszawie; Kazimierz Natanson, finansista; Wacław Niemojowski, ziemianin z Kaliskiego; Józef Piłsudski, pozasłużbowy brygadier Legionów polskich; ks. prałat Przędziński z Łodzi; Franciszek ks. Radziwiłł, komendant milicyi warszawskiej; Wojciech hr. Roztworowski, ziemianin literat; Artur Słowiński, publicysta; Stanisław Sokołowski, ziemianin z Piotrkowskiego sędzia gminny; Błażej Stolarski, właściciel z Brzezińskiego; Władysław Studnicki, publicysta; ks. Władysław Stobryń, proboszcz w Wierzbniku.

W charakterze przedstawicieli austro-węgierskiego zarządu wojskowego przy Radzie Stanu flegować będą ze stałą siedzibą w Warszawie: jako komisarz rządowy c. i k. tajny radca JE. Jan bar. Konopka, jako jego zastępcy: radca ministeryjny dr. Ignacy Rosner i starosta dr. Stefan Iszkowski.

Rozkaz generalnej gubernii ogłoszony dla obrębu generalnej gubernii zawiera ogólne zarządzenie, że napisy na budynkach c. i k. zarządu wojskowego, jakoteż tablice orientacyjne rozmieszczenia biur i urzędów, napisy na urzędach i t. d., o ile to dotychczas nie zostało przeprowadzone, mają być wypisane oprócz w języku niemieckim, także w języku polskim. Litera napisu niemieckiego i polskiego mają być równej wielkości; napis niemiecki umieszczony ma być u góry, poniżej napis polski.

Przegląd dzienników polskich.

Prof. August Sokołowski zamieścił w *Czasie* bardzo aktualny artykuł p. t.: „Na obecą chwilę“, w którym po podniesieniu faktu, iż sprawa polska, która, według zgodnej opinii najwybitniejszych mężów stanu, była zawsze pierwszorzędną sprawą europejską, nabiera w chwili obecnej większego jeszcze niż dotąd znaczenia — tak pisze dalej: „Po odmownej odpowiedzi państw nieprzyjacielskich na wezwanie pokojowe mocarstw centralnych, rozstrzygnięcie tych olbrzymich, krwawych zapasów zależy w znacznej części od narodu polskiego. Chwila jest więc dla nas stanowcza. Albo zrozumiemy jej olbrzymią doniosłość i wytyżymy wszystkie nasze siły dla uzyskania niepodległości, albo też, prowadząc politykę chwiejną, oglądając się raz na prawo to znowu na lewo, zawierając złudnym i nieokreślonym obietnicom, zdamy się na łaskę przyszłych kongresów, które zamiast niezależnego bytu dadzą nam jakąś autonomię i utwierdzą dawne rozbiory.“

Obecnie znajduje się naród polski w najpomyślniejszym od swego upadku położeniu. Pierwszy bowiem raz od 121 lat zdarza się, że dwa potężne mocarstwa wypowiedają uroczyste przywrócenie niepodległego Państwa Polskiego i poparciem swoim dają nam możliwość odzyskania bytu politycznego, że czynią to, czego nie śmiał uczynić Napoleon I., stojąc u szczytu swojej potęgi. Nie skorzystał z tej sposobności byłoby błędem politycznym, gorszym od zbrodni, popełnionej na własnym narodzie. Błąd tego rodzaju nie dałby się niczem usprawiedliwić przed potomnością. Narzekania na zniszczenie kraju, na rekwizycje i ciężary, jakie ponosić musimy, nie są tłumaczeniem. Bez ofiar z krwi i mienia nie podźwignął się żaden naród z niewoli.

Utworzenie Księstwa Warszawskiego opłaciłmy jeszcze może drożej zniszczeniem kraju i żywieniem olbrzymiej, jak na owe czasy, armii francuskiej, i otrzymaliśmy za to ułamkowy byt, pozbawiony nawet do pewnego stopnia charakteru polskiego, bo w konstytucyj, nadanej przez Napoleona, była mowa tylko o ludności warszawskiej a nie o narodzie polskim, bo nową administrację urządzono na wzór francuski, unikając sta-

rannie tego wszystkiego, co mogło przypominać Polskę i jej dawniejszą egzystencję. Księstwo opłaciło też bardzo drogo ten byt krótkotrwały. Zaprowadzenie systemu kontynentalnego zrujnowało nasze rolnictwo. Za artylerję, udzieloną przez Francuzów zapłaciłmy półtora miliona fran., za sól, skonfiskowaną po rządzie pruskim przeszło 3 miliony; wyżywianie armii własnej i francuskiej, pozostawione w kraju, pochłaniało olbrzymie sumy; na zakupno mięsa dla wojska wydawano dziennie 7000 dukatów. Na pokrycie tych olbrzymich ofiar otrzymało Księstwo znane „sumy Bajonńskie“, niepodobne do zrealizowania.

A jednak mimo to, nie ustawał zapal, nie ustawało poświęcenie dla sprawy narodowej, bo żyła jeszcze w ówczesnym pokoleniu gorąca miłość Ojczyzny i pragnienie odzyskania niepodległości. Zawiodły wprawdzie nadzieje, pokładane w Napoleonie, ale przy likwidacji jego spadku uzyskaliśmy przynajmniej Królestwo Kongresowe, będące, bądź jak bądź, przez pewien czas ostoją polskości i podstawą do dalszych usiłowań odzyskania bytu politycznego.

O tem wszystkim należy pamiętać dziś, gdy wśród pomyślniejszych o wiele warunków, przyszłe losy Polski zawisły od nas samych, od naszej woli, energii i naszego poświęcenia.“

W *Głosie Narodu* ekonomista R. Woyczyński w artykule zatytułowanym „Geszeftciarz“ podkreśla słusznie, że to pogardliwe u nas określenie stosowane do człowieka interesu, jest hamulec dla zdrowej przedsiębiorczości. Społeczeństwo nasze bardzo często nie potrafi jeszcze rozróżnić dobrego typu od złego, wciągając do wspólnego mianownika aferzystę, spekulanta na wyżkę, lawirującego ciągle między domem karnym a sferą uprawianych śliskich interesów, z tymi, którzy drogą uczciwą przebijają się przez mury przeszkód, jakie stwarza zacofanie i co się rzadko niestety dotychczas zdarza, zdobywają majątki.

„Częstokroć wzgardę do ludzi interesu powoduje zazdrość, o ile im się interes uda, lub naigrzaniecie się nieudalym interesem. Jeżeli wśród całej falangi dostawców obcoplemiennych znajdzie się polski dostawca, to oczy wszystkich zwrócone są na niego. Wówczas każdy przyjaciel i znajomy uważa za stosowne szczerze zająć się jego osobą, ocenia jego zyski, nie krapując się w dowolnem dopisywaniu zerek, szczerzej jeszcze od tych, którzy obliczają podatki wojenne. Im człowiek interesu ma większy tupet i ruchliwość, tem większą zwraca na siebie uwagę przyjaciół, którzy z życzliwości są dla niego żywą reklamą, najczęściej przynoszą mu nią niedźwiedzą przysługę, bo wyzyskiwaną sumiennie przez konkurencję obcoplemienną.“

„Powinniśmy pamiętać, że dla całości kształtu naszego ustroju gospodarczego konieczną jest przedsiębiorczość rodzima. Ludzie interesu powinni znajdować wśród swego społeczeństwa jak najdalej idące poparcie w uczelej pracy. Powinniśmy się starać, by było ich jsk najwięcej, by robili majątki, które uruchomione w handlu i przemyśle podniosą gałęzie te z upadku, podniosą samodzielność ich, dającą ręką zdrowego rozwoju gospodarczego. Drugim nie mniej szkodliwym hamulec jest lekceważące traktowanie kupców i przemysłowców, które to zawody uważa się u nas za niższorzędne. Te objawy wykorzeniać należy jak najszybciej i radykalnie, to powinno być tematem obrad przy reorganizacji naszego szkolnictwa i przy tworzeniu szkół w Królestwie powinniśmy unikać uznanych już u nas błędów, do których należy nadmiar gimnazyów przy braku szkół kształcących dla handlu i przemysłu.“

Życzyć sobie należy, aby era odbudowy kraju i praca nad usamodzielnieniem naszego życia gospodarczego wytworzyła jak najwięcej przedsiębiorczych jednostek, gdyż brak przedsiębiorczości rodzimej jest także jednym z głównych powodów nędzy i zależności od obcych „geszeftciarzy“.

KRONIKA.

Lwów, 11 stycznia 1917.

Kalendarz.

Piątek (12 stycznia): Honoraty panny. — Czesława. — Anysyi m.

Wschód słońca o godzinie 7:19 rano, zachód słońca o godzinie 3:49 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 6 Cel.

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmilościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: lekarzowi pułkowemu 2 pułku strzelców krajowych dr. Stefanowi Paulay'owi w 30 pp. i porucznikowi w ewidencji obr. kraj. Alfredowi Majerowi w dyrekcyi inżynierii w Krakowie.

— **Odnaczenia w c. k. żandarmerji.** Najj. Pan raczył najmłodszej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: podporucznikowi Karolowi Schmidowi; w 5 kraj. komendzie żandarmerji; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: majorowi 14 kraj. komendy żandarmerji Stanisławowi Młodnickiemu; polecił, aby wyrażono Najwyższe pochwalne uznanie rotmistrzom: Ottokarowi Šebesta i Józefowi Sikorskiemu, obu w 5 kraj. komendzie żandarmerji; nadać srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: wachmistrzowi Kazimierzowi Myszkowi i Franciszkowi Tkaczkiemu, zastępcem wachmistrza Mikołajowi Wołoszynowi, Wojciechowi Winiarowskiemu, Teodorowi Jakubowowi, Aleksandrowi Lalce, Tomaszowi Misiewiczowi, Józefowi Cisykowi i Stanisławowi Kaczorowskiemu; wachmistrzowi Stanisławowi Kupiecowi i Franciszkowi Zajdłowi, zastępcem wachmistrza Floryanowi Zachankiewiczowi i Michałowi Olechowowi, wszystkim w 5 kraj. komendzie żandarmerji; srebrny medal waleczności I klasy: zastępcy wachmistrza Janowi Kwincie w 5 kraj. komendzie żandarmerji.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali w pułkach kawalerji: porucznikami, podporucznicy: Tomasz Żalán 3 p. huzarów i Paweł Widmann 3 p. ułanów; rezerwowym porucznikiem, rezerwowym podporucznik 4 p. ułanów Kurt Stonawski; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Andrzej Menyhart 3 p. huzarów, Ryszard Prażek i Józef Novotny 3 p. dragonów; w pułkach artylerji polowej górskiej: kapitanem, porucznik Egon Weiss 30 p. dział polowych; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Edward Skowroński 4 dyw. artylerji konnej, Jan Lewicki 11 p. art. górskiej, Józef Horodyński 30 p. haubic polowych; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Jan Pałozynowicz 2 p. haubic polowych, Kazimierz Brzozowski 24 p. dział polowych, Władysław Selymessy i Mikołaj Weisz 31 p. dział polowych, Helmut Knienieder i Jan Fridl 3 p. dział polowych, Józef Heller 11 p. dział polowych, przydzielony do 30 pp., Franciszek Hab 29 p. dział polowych, przydzielony do 18 pp., Józef Reznicek 29 p. dział polowych, Andor Braun, Ludwik Kuffler i dr. Marek Bader 33 p. dział polowych, Otto Veith 10 p. haubic polowych, Juliusz Madeyski 30 p. haubic polowych, Józef Strzalecki 24 p. ciężkiej artylerji polowej, Jarosław Czechowicz 15 p. art. górskiej; w pułkach artylerji fortecznej; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Marek Liguernik 3 p. i Eryk Adam 2 p.; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Antoni Smeral, Roman Sass, Zdzisław Srokowski, Lucyan Timofiewicz, Hugo Goldberg, Julian Rajtar, Władysław Wągiel, Ernest Bunzl, Władysław Chmura, Feliks Mysławicz i Marjan Kornhäuser recte Meier 2 p., Franciszek Więkowski, Józef Lysy, Józef Lewandowski, Henryk Marek, Władysław Kowalski, Franciszek Grzesik, Bronisław Taszycki i Jan Kalab 5 batalion artylerji fortecznej.

— **Cesarzkie rozporządzenie z dnia 4 stycznia 1917 w sprawie zmiany i uzupełnienia §§ 94 i 121 ustawy przemysłowej, ogłoszona Wiener Zeitung z dnia 9 stycznia b. r.**

— **Piąta austriacka pożyczka wojenna.** Pocztowa Kasa oszczędności zawiadoma, że subskrypcja na piątą pożyczkę wojenną zakończyła się. Według pierwszego obliczenia dała ona sumę 4412 3 milionów koron. Cyfra ostateczna będzie ogłoszona później, gdyż nie nadeszły jeszcze wszystkie zestawienia.

— **Dodatki i ulgi wojenne dla urzędników państwowych,** urzędników państwowych w stanie spoczynku, wdów i sierót po tych urzędnikach, oraz dla osób pobierających dary z łaski. Wiener Ztg z dnia 10 stycznia b. r. ogłosiła dwa rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 4 grudnia 1916, wydane w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami, w sprawie dodatków i ulg, przynależnych urzędnikom państwowym, urzędnikom państwowym w stanie spoczynku, wdowom i sierotom po tych urzędnikach i osobom pobierającym dary z łaski.

Pierwsze z tych rozporządzeń, dotyczące urzędników państwowych, postanawia przede wszystkim, że w czasie od 1 grudnia 1916 do końca grudnia 1917 opłatę podatkową, taks służbowych, należności stemplowych od dekretów nominacyjnych i kwitów na płace, oraz obowiązkowych opłat do funduszu pensyjnego, które uiszczali dotychczas urzędnicy państwowi, obejmują na siebie Państwo. Prócz tych ulg przynajmniej nadto wspomniane rozporządzenie urzędnikom państwowym na rok 1917 dodatek wojenny, płatny w 12 ratach miesięcznych z góry, dzieląc urzędników państwowych na cztery klasy: I klasa urzędnicy państwowi stanu wolnego i wdowy bezdzietni; II klasa urzędnicy państwowi żonaci bezdzietni i wdowy z jednym dzieckiem; III klasa urzędnicy państwowi żonaci z jednym lub dwójkiem dziećmi i wdowy z dwójkiem lub trojkiem dziećmi; IV klasa urzędnicy państwowi żonaci z więcej

niż dwójkiem dzieci i wdowy z więcej niż trojkiem dziećmi.

Dodatek wojenny wynosi: przy płacy rocznej od 14.000 do włącznie 18.000 kor. w III. klasie 1200 kor., w IV. klasie 1644 kor.; przy płacy rocznej od 10.000 do włącznie 14.000 kor.: w II. klasie 108, w III. klasie 1104, w IV. klasie 1548 kor.; przy płacy rocznej od 6.400 do włącznie 10.000 kor.: w II. klasie 492, w III. klasie 996, w IV. klasie 1320 kor.; przy płacy rocznej od 4.800 do 6.400 kor.: w I. klasie 228, w II. klasie 600, w III. klasie 948, w IV. klasie 1188 kor.; przy płacy rocznej od 3.600 do włącznie 4.800 kor.: w I. klasie 312, w II. klasie 552, w III. klasie 852, w IV. klasie 1044 kor.; przy płacy rocznej od 2.800 do 3.600 kor. włącznie: w I. klasie 300, w II. klasie 456, w III. klasie 720, w IV. klasie 864 kor.; przy płacy rocznej od 2.200 do włącznie 2.800 kor.: w I. klasie 252, w II. klasie 408, w III. klasie 588, w IV. klasie 708 kor.; przy płacy rocznej od 1.600 do włącznie 2.200 kor.: w I. klasie 192, w II. klasie 336, w III. klasie 468, w IV. klasie 588 kor.

Dla praktykantów i auskultantów sądowych, dalej asystentów i suplentów w państwowych zakładach naukowych dodatek ten wynosi: w I. klasie 240 kor., w II. klasie 300 kor., w III. 372 kor., w IV. klasie 444 kor. Tym zaś auskultantom, którzy jako adjutum otrzymują pobory urzędnika X. klasy rangi, przynajmniej dodatki w I. klasie 252 kor., w II. klasie 408 kor., w III. klasie 588 kor., w IV. klasie 708 kor.

Podurzędnikom, woźnym, osobom należącym do straży policyjnej i straży skarbowej, starszym dozorcóm i dozorcóm więzień, oficyantem i oficyantkom kancelaryjnym, pomocnikom i pomocniczkom kancelaryjnym, oraz pomocniczym woźnym przynajmniej dodatek wojenny w następującym wymiarze: I. klasa 264 kor., II. klasa 348 kor., III. klasa 408 kor., IV. klasa 480 kor. rocznie.

Drugie rozporządzenie Ministerstwa skarbu, dotyczące urzędników państwowych w stanie spoczynku, wdów i sierót po tych urzędnikach, oraz osób pobierających dary z łaski, postanawia, że Państwo obejmuje na czas od 1 grudnia 1916 do końca grudnia 1917 opłatę podatkową i należności stemplowych od kwitów, przez nich uiszczanych, oraz przynajmniej im dodatek wojenny na rok 1917, a mianowicie: urzędnikom państwowym, zaliczonym do jednej z klas rangi i nauczycielom państwowym w stanie spoczynku pobierającym emeryturę wraz z ewentualnym dodatkiem z łaski do włącznie 1000 kor. w kwocie 192 kor.; z emeryturą po nad 1000 do włącznie 2000 kor. w kwocie 240 kor., a z emeryturą o nad 2000 kor. do włącznie 9440 kor. w kwocie 252 kor. rocznie.

Wdowom po urzędnikach państwowych (nauczycielach państwowych), pobierającym pensję wdową wraz z ewentualnym dodatkiem z łaski do włącznie 1000 kor. przynajmniej rozporządzenie dodatek wojenny w kwocie 156 kor.; pobierającym pensję wdową ponad 1000 do włącznie 2000 kor. dodatek wojenny w kwocie 192 kor., a pobierającym pensję wdową po nad 2000 kor. do włącznie 6000 kor. dodatek wojenny w kwocie 228 kor. rocznie.

Podurzędnikom i woźnym w stanie spoczynku przynajmniej wspomniane wyżej rozporządzenie dodatek wojenny w kwocie 144 kor., wdowom po nich w kwocie 84 kor., robotnikom państwowym w stanie spoczynku w kwocie 120 kor., a wdowom po nich w kwocie 72 kor. rocznie.

Dalej przynajmniej wspomniane wyżej rozporządzenie Ministerstwa skarbu dodatek wojenny sierotom słubnym po urzędnikach państwowych (nauczycielach państwowych), pobierającym pensję sierocą wraz z ewentualnym dodatkiem z łaski do włącznie 3000 kor., względnie pobierającym dodatki na wychowanie wraz z ewentualnym dodatkiem z łaski do włącznie 600 kor., a mianowicie każdej sierocie po objęciu rodziców w kwocie 120 kor., a każdej sierocie po ojeju w kwocie 72 kor. rocznie.

Każdej sierocie po woźnych i robotnikach państwowych pozbawionej obojga rodziców przynajmniej dodatek wojenny w kwocie 60 kor., a każdej sierocie po ojeju dodatek wojenny w kwocie 48 kor. rocznie.

Wreszcie postanawia wyżej wspomniane rozporządzenie, że osoby pobierające dodatki z łaski z funduszy państwowych do 99 kor. mają otrzymać dodatek wojenny w kwocie 36 kor., pobierające dary z łaski do 100 kor. do włącznie 800 kor. w kwocie 48 kor., a pobierające od 800 do włącznie 1200 kor. w kwocie 60 kor. rocznie.

Osoby należące do straży bezpieczeństwa, straży skarbowej, żandarmerji, starsi dozorczy i dozorczy więzień, oficyanci kancelaryjni, oficyantki kancelaryjne, oraz pomocniczy woźni, w stanie spoczynku, tudzież wdowy i sieroty po nich, mają otrzymać dodatek wojenny w tej samej wysokości, jak podurzędnicy i woźni w stanie spoczynku, względnie wdowy i sieroty po woźnych i robotnikach państwowych.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci,** w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Strzyżowie 200 K; starostwo w Gorlicach 327 K 97 h; zarząd szkoły w Nowosielcach-Gniewosz 14 K; szkoła w Wierczanach 5 K; dziatwa szkolna w Korostowie ad Skole 25 K; gr. kat. urząd parafialny w Surochowie 40 K.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę“): 39.385 K 40 h, 1 marka 79 fenigów i pół kopiejki.

— **Kredyty dla właścicieli dóbr tabularnych zajętych przez nieprzyjaciela.** Gal. wojenny Zakład kredytowy podaje do wiadomości, że c. k. Ministerstwo skarbu upoważniło go reskrytem z 20 grudnia 1916 L. 72144 do udzielania jednorazowych kredytów sustentacyjnych tym właścicielom dóbr tabularnych co najmniej 500-morgowych, których majątki znajdują się pod okupacją rosyjską. Ponieważ fundusze przeznaczone na te kredyty, są ograniczone, przeto zgłoszenia o kredyt należy wnieść do gal. wojennego Zakładu kredytowego w Krakowie najpóźniej do końca stycznia b. r. Szczegółową instrukcję dotyczącą tych kredytów, jak niemniej kwestyonaryusz kredytowy otrzymać można w biurach Zakładu w Krakowie, w biurze informacyjnym Zakładu we Lwowie (gmach Wydziału kraj.), oraz w oddziale depozytowym Banku krajowego w Wiedniu (gmach pocztowej Kasy oszczędności).

— **Z magistratu.** Komisarz rządowy m. Lwowa powierzył kierownictwo dep. VIII szkoły szkolnej i teatralnej starszemu radcy magistratu p. Zawistowskiemu, a kierownictwo dep. VII (sprawy egzekucyjne) radcy magistratu Sledzińskiemu.

— **Egzamina kwalifikacyjne do szkół wydziałowych** przed c. k. Komisją egzaminacyjną rozpoczną się dnia 19 lutego b. r. w seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie. Termin wnoszenia podań do dnia 5 lutego b. r.

— **W seminarjum nauczycielskim żeńskim we Lwowie** odbędzie się poprawczy egzamin dojrzałości pisemny dnia 19 lutego, a ustny dnia 20 lutego b. r. tych kandydatek, którym w terminie jesiennym 1916 zezwolono składać ten egzamin w najbliższym terminie.

— **Zdrowotność miasta.** Na podstawie zestawienia, wydanego przez fizyka m. Lwowa, stan chorób zakaźnych we Lwowie był w ubiegłym tygodniu następujący: na dyfterję zachorowały 3 osoby, na szkarlatynę 10 osób, na tyfus plamisty 2 osoby, na tyfus brzuszny 1 osoba, na zapalenie opon mózgowych 1 osoba.

— **Wsparcia dla rękodzielników.** Lwowska Izba rękodzielnicza zawiadomiamajstrów rzemieślniczych, że dnia 19 lutego 1917 rozdane będą przez komisarza rządowego m. Lwowa dwa wsparcia po 500 kor. z fundacji gminy miasta Lwowa, utworzonej uchwałą Rady miejskiej z dnia 16 lutego 1893 ku uczczeniu jubileuszu Papieża Leona XIII., a to podupadłym bez własnej winy majstrom rękodzielnicy, rel. kat., narodowości polskiej i ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rękodzielnictwa. Pierwszeństwo do uzyskania tych wsparć mają obywatele gminy miasta Lwowa, a dopiero w braku takich kompetentów mogą być uwzględnione podania majstrów, zamieszkałych we Lwowie, a przynależnych do innych gmin w Galicji. Podania starających się o te wsparcia mają być wniesione do Zarządu miasta za pośrednictwem Izby Stow. rękodzielniczych najpóźniej do 25 stycznia 1917.

— **Postępowanie komitetu Muzeum Narodowego** odbyło się w dniu 5 bm. w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezidenta miasta p. Jana Kantego Fedorowicza. Dyrektor dr. Feliks Kopera przedstawił sprawozdanie z działalności dyrekcji za r. 1914/5. Komitet wyraził jednomyślnie podziękowanie dyrektorowi i uznanie personalowi muzealnemu za trudy i starania około zabezpieczenia zbiorów Muzeum Narodowego w czasie grożącego miastu niebezpieczeństwa oblężenia, dzięki czemu instytucja nie poniosła w zabytkach najmniejszych strat, a zarazem za urządzenie i otwarcie Galerii współczesnej, w której wydobyte z zabezpieczonych ukryte obrazy i rzeźby ukazały się w całym blasku.

Następnie poruszono konieczność najszybszej adaptacji gmachu szpitalnego na Wawel, której wymaga tak bezpieczeństwo zbiorów, jak potrzeba udostępnienia ich dla ogółu, a także dla licznych przyjeźdźców, którzy pragną się z sztuką i kulturą w dawnej Polsce coraz więcej zaznajamiać. Sprawa ta będzie w granicach możliwości jak najenergiczniej traktowana, zależną jest jednak również od pomocy Rządu i kraju.

Komitet rozważał dalej trudne warunki, w jakich znajduje się Muzeum Narodowe mimo ofiarnego poparcia gminy miasta Krakowa, ubolewał, że cenne dzieła sztuki ostatnimi czasy z powodu braku pieniężnego zaopatrzenia tej instytucji przez ogół, zostały dla Muzeum stracone, a między niemi liczne arcydzieła, jakie w Muzeum Narodowym tytułem depozytu się znajdowały. Obecnie grozi niebezpieczeństwo utraty obrazu Rodakowskiego „Kardynał“, który to obraz wraz z portretem generała Dembińskiego tak chlubnie reprezentuje działalność tego mistrza w Muzeum Narodowym i świetnie wytrzymuje towarzystwo „Hołdu pruskiego“, znakomicie podnosząc efekt całej sali.

W końcu wybrano wydział ściślejszy na r. 1917, do którego weszli, oprócz prezydium miasta, delegowani przez Radę miasta radcy pp.: dr. Ernest Bandrowski, Jakób Judkiewicz, Józef Muczkowski, oraz członkowie komitetu z poza Rady pp.: Zygmunt Hendel, Julian Makarewicz i Leonard Lepczyński.

— **Na kuchnię wojenną dla biednej dziatwy szkolnej,** wpłynęły następujące datki: Personal kolei elektrycznej 100 kor., dyrektor Józef Tomieki 100 kor., Żywnostenska Banka 50 kor., „Gazeta Wieczorna“ 100 kor., rotmistrz Sokulski 150 kor., Rektor Twardowski 20 kor., pani Sokołowska 5 kor., Filia Banku austro-węgierskiego 508 kor., pan N. N. 200 kor., Ganz i Borowski, właściciele hotelu Imperial 150 kor., por. Mautner dochód z loteryi 4400 koron.

† **Franciszek Hovorka,** znany dobrze Polakom czeski księgarz-wydawca, umarł w dniu 5 b. m. w zakładzie dla nerwowo chorych w Steinhof pod Wiedniem. Po ukończeniu studiów poświęcił się dzielnikarstwu i teatrowi, wydawał czas jakiś nawet specjalny organ z zakresem teatru i sztuki, poczem wstąpił do redakcyi *Hlasu Naroda*, gdzie pracował przeszło lat dwadzieścia, nawijając równocześnie z kołami polskimi coraz serdeczniejsze stosunki. Odwiedzając często Kraków, Lwów, Warszawę i Poznań, popierał usilnie ideę zbliżenia się polsko-czeskiego na polu gospodarzem i kulturalnym, czemu mógł poświęcić się tem energiczniej, gdy przed laty kilkunastu ustąpił z redakcyi i założył własną księgarnię wydawniczą. Powołany przez niego w ostatnich latach do życia sekretaryat czesko-polski, oddał emigrantom wojennym, którzy w jesieni 1914 r. znaleźli się w murach Pragi, niemałe usługi, a do księgarni Hovorki spieszył każdy, potrzebujący rady i wskazówki oraz pomocy w obcym mieście i nieznanem sobie zbliżeniu społeczeństw. Zmarły nie żałując czasu ni trudów, oddał się swoim polskim przyjaciółom na usługi, zdobywając wśród nich wyjątkową popularność. Umarł w 60 roku życia. Żyłki s. p. Hovorki przewieziono do Pragi.

† **Zofia Mrozowicka.** Wczoraj zmarła w naszym mieście jedna z bardzo pożytecznych działaczek na niwie kulturalno-narodowej, zasłużona przyjaciółka i opiekunka młodzieży: Zofia Mrozowicka, b. redaktorka poczytnego swego czasu bardzo *Wieku młodego*, powieściopisarka i poetka.

S. p. Mrozowicka pochodziła z zamożnych sfer obywatelskich. Przybywszy po stracie majątku do Lwowa, oddała się pracy nauczycielskiej, zyskując sobie niebawem ogólną miłość i uwielbienie młodzieży. Ogromnie czynna i owocną akcyę rozwijała też w latach 1905—6 w sympatycznym stow. „Chórów włościańskich“, układając przeszliczne słowa do pieśni patriotycznych, zamieszczając artykuły w „Poradniku dla teatrów i chórów włościańskich“, jeżdżąc po wioskach i przygotowując obchody rocznic narodowych.

Zżyła się ze Lwowem i przywiązała doń szczerze. W czasie inwazyi rosyjskiej pozostała na miejscu i tu rozwinięta, mimo opuszczających ją siły, błogosławioną działalność przeważnie wśród dzieci. Opiekowała się też prawie do ostatnich chwil instytucjami „Ochrony dziecka“.

W dość znacznej puściźnie literackiej Zmarłej pierwsze miejsce zajmują piękne powieści dla dorastającej młodzieży, osnute przeważnie na tle historii polskiej, dalej poezye tohnące umiłowaniem Ojczyzny, powieści i utwory dramatyczne.

W *Gazecie Lwowskiej* drukowała s. p. Zofia pod pseudonimem Nagoda następujące opowiadania i nowele: „Jak wszystkie“, „Jurek — obrazek z głuchej prowincyi“ i „W promieniu słońca“.

Cześć jej pamięci! Ciężko dotkniętej tym zgonem siostrze Irenie, poetce i współpracownicze zmarłej Zofii w pracy obywatelskiej, towarzysząc ogólne wyrazy współczucia.

— **Zmarli:** we Lwowie, Leontyna z Małuszyńskich Terlecka, wdowa po sekretarzu Dyrekcji skarbu, matka komendanta Stacji Legionów polskich, kapitana Tadeusza Terleckiego; Józef Makusch, emer. starszy inspektor kolei państwowych w 66 r. życia;

w Giłnianach, dr. Bolesław Kownacki, tamtejszy lekarz;

w Dąbrowie pod Tarnowem, ks. Andrzej Konieczny, tamtejszy proboszcz, w 58 r. życia.

— **Zgubiono:** srebrny zegarek „Omega“ i pulares, zawierający 36 kor.

— **Do szpitala powszechnego** przewieziono onegdaj w nocy robotnika Stefana Maczkę, który pracując w młynie parowym „Marya Helena“, zbliżył się nieostrożnie do będnego w ruchu pasa maszynowego i doznał złamania prawej ręki.

— **Chciał się ukryć we Lwowie.** Szymon Meizels, rodem ze Lwowa, bawiąc w Wiedniu popełnił kradzież na szkodę p. Klauzdy Lippowej. Lippowa zakupiwszy w pewnym magazynie bieliznę za cenę 280 kor., poleciła Meizelowi odniesienie pakunku do domu. Meizels zabrał rzeczy, sprzedał w Wiedniu, a za uzyskane w ten sposób pieniądze wyjechał do Lwowa. Tymczasem polioya wiedeńska za-

wiadomiła policję lwowską o popełnionej kradzieży. Wczoraj Meizelsa aresztowano; przeprowadzona w mieszkaniu rewizja nie dała jednak rezultatu.

— **Kradzież wiktuałów.** Policja aresztowała wczoraj 76-letniego Izaka Wachsa, notowanego policyjnie złodzieja, który z wozu włóczęgi Gomółkowskiego na pl. Zbożowym usiłował skraść pakiet, zawierający prowianty, wartości około 50 kor.

— **Tęsknota za Lwowem.** Dzisiaj przed południem jeden z agentów policyjnych idąc ul. Rutowskiego spotkał notowanego policyjnie Józefa Kruka, który ma zakazany pobyt we Lwowie, a w ostatnim czasie zbiegł z baraków w Węgierskiem Hradyszczu. Kruka aresztowano i osadzono w aresztach.

— **Kieszonkowiec w tramwaju.** W wozie elektrycznym, przejeżdżającym przez plac hr. Gołuchowskich 11-letni Rudolf Gwizdański wyciągnął pewnej kobiecie pulares z pieniędzmi i już chciał wyskoczyć z tramwaju, ale został schwytany i odstawiony na inspekcję policyjną. Gwizdańskiego, karanego już za kradzież kieszonkową, oddano do aresztów policyjnych.

— **Włamanie.** Służąca zajęta w Bursie Grunwaldzkiej, Wiktorya Onakówna, doniosła dziś policyi, że ubiegłej nocy nieznan sprawca włamał się na strych bursy i zabrał bieliznę i ubrania, należące do nauczyciela szkoły handlowej Mieczysława Psuji, odbywającego obecnie służbę wojskową. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Nowy pieniądz polski.** Pn. „Das neue polnische Geld“ podaje *Frankr. Ztg.* następujący nadesłany jej z gubernii warszawskiej artykuł:

„Utworzenie nowej kraj. kasy pożyczkowej w Warszawie, stworzonej wskutek rozporządzenia gen. gubernatora z 9 grudnia 1916 r. zakończyło rokowania, toczące się od szeregu miesięcy pomiędzy Berlinem a Warszawą. między rozstrzygnięciem kołami zarządu finansowego Rzeszy i niemieckimi a polskimi bankami. Na wzór więc belgijskiego Banku notowego, na wzór Kasy pożyczkowej wschodniego Banku dla handlu i przemysłu w Poznaniu, utworzony zostaje również dla Królestwa Polskiego Instytut z prawem wydawania not i to nie tylko dla gubernii warszawskiej, lecz także dla przestworza austro-węgierskiej okupacji, skoro tylko dojdzie do skutku porozumienie z tamtejszymi władzami.

Ze dotychczasowym stosunkom zaradzić należało bez żadnego zwleknięcia, to jasne dla każdego, kto zna stosunki okupowanych terytoriów. Oczywiście wykaże to dopiero praktyka, o ile nowa instytucja usunąć zdoła istniejące braki. Najbardziej we znaki dawała się dotąd dwójność waluty, rubel-marka; niestety, jednakowoż ta i nadal będzie utrzymana. Nie udało się przeto, ani nawet nie było ze strony władzy rzetelnych starań, by wzajemny kurs obu walut ustalić. Do czerwca r. 1915 miał rubel kurs przeciętny 2 marek. Kurs ten po zajęciu Warszawy zmienił się na niekorzyść rubla. Najniższy stan kursu rubla przypadł na grdzień 1915 i styczeń 1916. Dawano zaś wtedy 1-53 marek, a kurs przymusowy wyznaczony został przez władze nawet na 1:50. Od stycznia 1916 począwszy, kurs rubla podnosi się znowu, co stało w widocznym związku z odpływem tej monety do Niemiec i z gromadzeniem zwłaszcza srebrnych rubli przez publiczność. 15 kwietnia zniesiono kurs przymusowy, uznając, że niezbyt dobrze przystosowuje się on do kursu naturalnego. Już przedtem, a jeszcze bardziej potem kurs rubla w gubernii warszawskiej utrzymywał się o 20—30 fen. wyżej ponad poziom neutralnego kursu w Szwajcarii i Szwecji. Poza nieuzasadnionem lubowaniem się publiczności w tej monecie, przyczyniła się do tego okoliczność, że dotąd nie udało się wielu kupców choćby tylko przy nabywaniu towarów z Niemiec nakłonić do kalkulowania w markach.

Ze stałym ubywaniem rubli szedł w parze wzrastający napływ marek. W obiegu jest ich zdaniem znawców, co najmniej na miliard. Stąd powstała myśl ulżenia Bankowi Rzeszy przez założenie Banku notowego na wzór belgijskiego, który wskrzesiłby dawną polską jednostkę monetarną, złoty polski, aby ta moneta po pewnym okresie przejściowym pozostała już jedynym prawnym środkiem płatniczym. Z drugiej strony banki warszawskie zaprojektowały wprowadzenie nowych, polskich not rublowych, aby potem nie mieć kłopotu w wymianie z Rosyją. Za podkład miałyby służyć papiery wartościowe, które banki są przepełnione.

Obrana w rozporządzeniu przez gen. gubernatora droga jest kompromisem między obu planami. Życzeniu kół polskich co do wprowadzenia polskiego rubla nie stało się zadość, natomiast wydawane będą asygnaty kasowe, opiewające na polskie marki, równej wartości, co niemieckie i gwarantowane przez rząd niemiecki w niemieckiej walucie.

— **Z Warszawy donoszą:** Ludność Warszawy doczekała się widowiska, jakiego zapewne nie prędko się spodziewała. Na placu Saskim z kopuły soboru prawosławnego, tudzież z obok stojącej dzwonnicy rozpoczęto zdejmować pozłacany dach miedziany i zastępować go

zwyyczajną papą. Pracy tej przypatrują się tłumy ludzi, pamiętających dobrze czasy budowy tego soboru. Miał on być symbolem najazdu Rossyan, ich potęgę i panowania w stolicy polskiej, a był prowokacją uczuć polskich. Na budowę tego soboru i kilkakrotne pozłacanie dachów wydano olbrzymie sumy. Mongolscy przybysze ze wchodu ani się spodziewali, że nadejdzie chwila, kiedy z pięknego placu Saskiego zniknie ten symbol przemocy rossyjskiej w Polsce.

Dnia 5 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów na ogólne zebranie polskiej Macierzy szkolnej. W celu zorganizowania zjazdu utworzyła się komisja, która zwróciła się do prowincjonalnych kół Macierzy o szybkie nadesłanie nazwisk swoich delegatów, celem umożliwienia przepustek na przyjazd do Warszawy.

Deutsche Warschauer Zeitung pisze: W prywatnej komunikacji pocztowej, w granicach general-gubernatorstwa warszawskiego, poczynając od chwili obecnej, dopuszczony będzie język polski nie tylko na kartach pocztowych, jak dotychczas, lecz również w listach zamkniętych, w drukach, oraz korespondencji handlowej.

„Parsifal“ Wagnera, który w Rosyji był wskutek interwencji św. Synodu zakazany, wystawiony będzie w najbliższym czasie na scenie warszawskiej w języku polskim.

Notatki literacko-artystyczne.

„Piosnki o Bellnie“. Pod tym tytułem napisał poeta Witold Bunikiewicz 3 aktową sztukę osnutą na tle bohaterskich walk Legionów. Sztuka ma wejść już wkrótce na repertuar Teatru miejskiego w Krakowie i Teatru polskiego w Warszawie.

Z teatru miejskiego donoszą: Dziś po dłuższej przerwie ulubiona opera Verdiego „Traviata“, z Adą Sari-Szayerówną w tytułowej partii, a z Tadeuszem Łowczyńskim w partii Alfreda. Jutro premiera głośnej komedii Emerzka Földes'a „Lili Grün“, która od dłuższego czasu święci nieprzerwanie sukcesy na wszystkich niemal scenach Monarchii. Interesujący ten utwór wystawia teatr nasz w pierwszorzędnej obsadzie ról, grają bowiem w „Lili Grün“ takie siły, jak Gostyńska, Chmieliński, Jaworski, Okornicki, Rasiński i inni. „Lili Grün“ grana będzie w dalszym ciągu naprzemiennie z „Powrotem wiosny“, który powtórzony będzie po raz trzeci w piątek, tak, że „Lili Grün“ ukaże się po raz drugi w przyszły piątek.

Z zapowiedzianej na przyszły wtorek premiery niezwykle wesołej i zabawnej operetki Dostala p. t. „Urszula“ odbywają się ostatnie już próby przy udziale całego zespołu operetkowego. Operetce tej, w której p. Miłowska w roli tytułowej ma świetny popis, wróżą w sferach teatralnych wielki sukces.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość): „Lili Grün“, komedia w 3 aktach Emeryka Földes'a. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wesele“, sztuka w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Betleem Polskie“, w 3 aktach Lucjana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. — W poniedziałek o godz. 7 wieczorem „Powrót wiosny“, komedia w 3 aktach T. Konczyńskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Urszula“, operetka w 3 aktach Jenbacha i Wilhelma, muzyka H. Dostala, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Urszula“, operetka w 3 aktach Jenbacha i Wilhelma, muzyka H. Dostala.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 11 stycznia. Najj. Pan przybył wczoraj do Zamku z miejsca siedziby naczelnej komendy armii i przyjął serce osobistej na audyencyach prywatnych. Między innymi przyjęci zostali członkowie prezydium „Czerwonego Krzyża“ i P. Prezydent Ministrów hr. Clam-Martinić.

Odnaczenia.

Wiedeń, 11 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu w

Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym Józefowi Sułkowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitego pełnienia służby w specjalnym użyciu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną; sędziom powiatowym: Włodzimierzowi Zęgestowskiemu we Lwowie, Janowi Florianowi Nikischowi i Stanisławowi Nowakowi w Bochni; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: sędziom Rajmundowi Scholzowi w Kozowej, Kazimierzowi Wierchowskiemu w Bieczu i dr. Rudolfowi Jackowskiemu w Skolem; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: oficyantowi kancelaryjnemu sądu obwodowego w Złoczowie Władysławowi Bańkowskiemu.

Najj. Pan nadał tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy zwyczajnemu profesorowi historii polskiej w Uniwersytecie krakowskim dr. Stanisławowi Krzyżanowskiemu.

Wspólna Rada ministeryalna.

Wiedeń, 11 stycznia. Pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina odbyła się wczoraj wspólna Rada ministeryalna, na której obradowano nad sprawami gospodarczymi pozostającymi w związku z wojną. W obradach, które z przerwą południową trwały od godz. 10 przed południem do godz. 6 min. 30 wieczorem, wzięli udział obaj PP. Prezydenci Ministrów, PP. Ministrowie wspólni, obaj PP. Ministrowie skarbu, węgierski minister rolnictwa, szefowie obu urzędów wyżywienia ludności, przedstawiciel naczelnej komendy armii i wojskowy generał gubernator z Lublina.

W sprawie pokoju.

Bern szwajc., 11 stycznia. *Matin* utrzymuje, że konferencja rzymska zatwierdziła wypracowany przez Brianda tekst odpowiedzi, jaka będzie dana Wilsonowi. Stwierdzono, że panowała zupełna zgodność zdań wszystkich sojuszników w sprawie odpowiedzi na niemiecką propozycję pokojową. Nota do Wilsona jasno przedstawi początek wojny i cele wojenne koalicji. Nieprzyjaciele nasi — pisze *Matin* — będą musieli odczuć tę odpowiedź jako dotkliwą porażkę (1). Układ londyński obecnie jest bardziej żywotny, niż kiedykolwiek.

Waszyngton, 11 stycznia. (*Biuro Reutersa*). Prezydent Wilson osobiście podziękował posłowi szwajcarskiemu za gotowość Szwajcaryi poparcia jego noty.

Linia Seretu mocno zagrożona.

Bern szwajc., 11 stycznia. Chociaż prasa francuska od kilku dni przedstawiała, że rychło ma nastąpić zajęcie Foksan, to jednak fakt ten wywołał wielkie rozczarowanie. Prasa uznaje, że nacisk armij mocarstw centralnych trwa dalej niezmiennie i że linia Seretu jest teraz mocno zagrożona. *Temps* zapytuje z przykrością, czy też uda się Rosyjanom usadowić się znowu nad Prutem.

Wojna morską.

Londyn, 11 stycznia. Parowce angielskie „Bayneni“ i „Ligufieli“ zatopiono.

Zapowiedź ważnego oświadczenia Lloyd George'a.

Amsterdam, 11 stycznia. Jeden z tu tejszych dzienników donosi, że premier angielski Lloyd George wygłosi we czwartek w ratuszu londyńskim (guild-hall) mowę, w której złoży ważne oświadczenia.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 11 stycznia. Parlament zebrał się ponownie.

Bern szwajc., 11 stycznia. Dzienniki lyońskie donoszą: Senat francuski wybrał prezydentem Dubosta. Francuska Izba posłów wybrała prezydentem Deschanela (ponownie). Jeden z posłów postawił wniosek w sprawie nadużyć cenzury politycznej. Grupa radykalno-socjalistyczna francuskiej Izby posłów postanowiła wezwać rząd do złożenia oświadczeń o sprawach polityki zagranicznej, zwłaszcza w sprawie zadośćuczynienia za wydarzenia w Atenach w dniu 1 grudnia.

Gabinet hiszpański zostaje u władzy.

Madryt, 11 stycznia. (*Biuro Reutersa*). Romanones podał do wiadomości, że ministerstwo pozostaje w urzędzie. Król wyraził Romanonesowi pełne zaufanie.

Z zamętu greckiego.

Ateny, 11 stycznia. (*Reuter*). Państwa koalicji w ostatnim ultimatum, wystosowanym do Grecji, zapewniły, że działalność stronników Venizelosa będzie ograniczona się

do miejscowości, obsadzonych obecnie przez sojuszników. Powołano spiesznie Radę koronną, a równocześnie zebrał się gabinet.

Bern szwajc., 11 stycznia. *Matin* pisze o ultimatum: Stanowisko król Konstantyna po ultimatum w danym razie może pociągnąć za sobą zarządzanie, przed którym nie powinniśmy się zaważać, a które są już postanowione w zupełnej zgodzie z naczelnym dowództwem, tak, że nie będzie już na to potrzeba nowej wymiany zdań.

Ateny, 11 stycznia. (*Reuter*). Odpowiedź rządu greckiego wczoraj popołudniu doręczono. Grecja przyjmuje ultimatum koalicji.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2:40 K

Zamiejscowa:
rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ćwierćrocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ćwierćrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczą będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczą również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

Amortyzacje.

Nc. V. 1046/16 (4). Na wniosek Róży Zuckerberg, żony kupca w Samborze, ul. Kazimierza 1. 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Przemyśla z 2-go kwietnia 1914. Nr. 10.713, opiewającego na 100 złoty damski łańcuszek z zegarkiem, na kwotę 60 koron wystawionego. — Posiadacz powyższego kwitu wzywa się p. zeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (139 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 17 października 1916.

T. 53/16 (2). Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Lisku wdraża się postępowanie edyktałne co do rzekomo zaginionych książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Sanoka: Nr. 1224 na kwotę 2505 koron 65 hal. opiewającej na gminę Poraz, powiat Lisko wystawionej; Nr. 6478 na kwotę 1455 koron 98 hal. opiewającej, na gminę Radziejowa wystawionej; Nr. 2778 na kwotę 6234 koron 50 hal. opiewającej, na Wydział Rady powiatowej w Lisku depozyt m. Ustrzyki dolne wystawionej i Nr. 9809 na kwotę 483 koron 25 hal. opiewającej, wystawionej na gminę Radziejowa. — Posiadacz wzywa się, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia wymienione książeczki w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym razie powyższe wyszczególnione książeczki wkładowe za bezskuteczne uznane zostały. (14 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 27 listopada 1916.

T. 58/16 (1). Edykt. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko, 5 kwietnia 1914, dnia 5 lipca 1914 płatnego, na 29 koron opiewającego, przez Jana Kucembę i Józefa Bryndzę akceptowanego, a przez Józefa Marcha wystawionego. — Posiadacz wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edykta licząc w Sądzie go okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałyby weksel ten uznany za bezskuteczny. (144 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 grudnia 1916.

T. 62/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko, 1 maja 1914 dnia 1 sierpnia 1914 płatnego na 150 kor. opiewającego przez Majera Langsama wystawionego a przez Simcha Dyma przyjętego. Posiadacz wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edykta licząc w Sądzie go okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałyby weksel ten uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 7 grudnia 1916. (140 1—3)

T. 61/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko, 10 kwietnia 1914, dnia 10 lipca 1914 płatnego na 50 koron opiewającego, przez Majera Langsama wystawionego, a przez Jakóba Wolfmanna akceptowanego. Posiadacz wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edykta licząc, w Sądzie go okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałyby weksel ten uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 7 grudnia 1916. (141 1—3)

T. IV. 43/16/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. (10 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p.). Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Moniki Bochnia, Jana Wójcikiewicza i Andrzeja Beszeraka stwierdzonem zostało, że Maryja Paszyńska urodzona dnia 23 września 1851 roku w Bieczu wydalła się z Bieczy przed 30 laty w niewiadomym kierunku i przeten czas nie dała o sobie żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Celestyny z Paszyń-

skich Wójcikiewiczej siostry Maryi Paszyńskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1917, albo sądowi, albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryś ewskiemu adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, 16 grudnia 1916. (108 1—3)

T. 60/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Baligród, 1 maja 1914, dnia 1 sierpnia 1914 płatnego na 100 koron opiewającego, przez Süschego Liebera wystawionego, a przez Dawida Lipę Bera akceptowanego. Posiadacz wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edykta licząc w Sądzie go okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałyby weksel ten uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 7 grudnia 1916. (142 1—3)

T. VI. 227/16/1 Na wniosek Kazimierza Kamieńskiego c. k. zarządcy podatkowego w Żydaczowie obecnie w Bieisku — podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenia papieru wartościowego: kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 września 1912 l. 3253, wystawiony na okaziciela, a opiewający na police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 130.653 i 142.733.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 8 grudnia 1916. (81)

T. 376/16/3. Na wniosek dr. Zygmunta Zaleskiego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładowa galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 69975 na imię dr. Zygmunta Zaleskiego i kwotę, około 700 koron, opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 16 listopada 1916. (82)

T. 59/16 (1). Edykt. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisyje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko, 10 stycznia 1914, dnia 10 kwietnia 1914 płatnego na 90 koron opiewającego, przez Süsę Fünfera i Chanę Fünfer akceptowanego, a przez Dawida Fünfera wystawionego.

Posiadacz wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edykta licząc w Sądzie go okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałyby weksel ten uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 7 grudnia 1916. (143 1—3)

Licytacje.

E. VIII. 102/14 (14). Edykt licytacyjny. Na żądanie dr. Artura Goldhamme a, adwokata we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Wiesnerberga w Drohobyczu, odbędzie się dnia 13 lutego 1917 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 w Drohobyczu licytacja 4/100 części realności obj. lwh. 1627 ks. gr. gminy Borysław, składającej się z pgr. 947/36, na której znajduje się kopalnia nafty pod nazwą „Henryk” wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole ocenienia z dnia 3 lutego 1914, a składającymi się z otworu świdrowego, wieży wiertniczej z budami maszynowymi, żurawia wiertniczego,

maszyny parowej, budynku na wyciąg tłokowy, haspla, budynku na tłocznię, kotłowni, kotła lokomobilowego, instalacji do oświetlenia elektrycznego, kuźni z kompletnem urządzeniem, budynku kancelaryjnego i różnych narzędzi pomocniczych. Najbliższa stacja kolejowa jest Borysław-Tustanowice. Powyższa część tej nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 2204 kor. 40 hal., przynależności zaś na 7482 koron 4 hal. Najniższa cena wynosi 6.457 koron 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81. — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze działającemu. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII.
Drohobycz, 3 stycznia 1917. (145 1—3)

E. 759/16 (7). Edykt licytacyjny. Na żądanie Ewy recte Etki Salzowej zastąpionej przez adwokata dr. Zimmermana w Krakowie odbędzie się dnia 26 stycznia 1917 o godz. 9 m. 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 l. p. licytacja realności lwh. 270 gm. Tarnów, stanowiącej kamienicę jednopiętrową przy ul. Bernardyńskiej wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodków, komórek i ogrodzenia. Nieruchomość ta wystawiona na licytację wraz z przynależnościami jest oceniona na 27.650 kor. Najniższa cena wynosi 13.825 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnów, 14 listopada 1916. (126)

Wyroki prasowe.

§l. 4. (113)

Das f. l. Landeshof als Verfaller ist in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Dezember 1916, Nr. I. 125/16, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Novy clovek“ vom Dezember 1913 wegen des Artikels: „Pavla Moudra: Vychova k miru a detske bracky“ (S. 129—132) nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

DONIESIENIA PRYWATNE.

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 5. Jänner 1917 stattgefundenen hundertsteibenten Verlosung der 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 6 Nr. 13 mit K 100.000	Serie 3935 Nr. 24 mit K 400
" 107 " 45 " " 4.000	" 503 " 23 " " 400
" 586 " 12 " " 2.000	" 5083 " 16 " " 400
" 4070 " 09 " " 2.000	" 6759 " 33 " " 400
" 235 " 07 " " 400	" 7590 " 32 " " 400
" 2877 " 33 " " 400	" 7839 " 35 " " 400
" 3096 " 45 " " 400	" 7850 " 14 " " 400

In der Tilgungstziehung mit dem Mindestbetrage von K 200:

Serie 1195	Serie 1673	Serie 2508	Serie 3069	Serie 4410	Serie 4548	Serie 6676	Serie 7291
" 1923	" 2323	" 3705	" 3829	" 5753	" 6433	" 7835	" 7835

mit je Nr. 1 bis 50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt vom 1 August 1917 an durch die Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung. Die Coupons verlosteter Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht. Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche mit dem Mindestbetrage von K. 200 gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst diesem Betrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinnstchein, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 5 Mai 1917 statt.

Vollständige Ziehlingslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich. (133)

Wien, den 5 Jänner 1917.

Die Direction.